

Sygn. akt II CSKP 406/22

POSTANOWIENIE

Dnia 16 czerwca 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Paweł Grzegorzcyk (przewodniczący)

SSN Marta Romańska

SSN Roman Trzaskowski (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 16 czerwca 2023 r. w Warszawie,
skargi kasacyjnej S.J. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą R.
od postanowienia Sądu Okręgowego w Łodzi

z 31 lipca 2019 r., XIII Gz 358/19,

w sprawie w postępowaniu upadłościowym S.J. prowadzącego działalność
gospodarczą pod firmą R.

z udziałem M. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Z., P. spółki z
ograniczoną odpowiedzialnością w Ł., Miasta Łódź

oraz M. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.

w przedmiocie wniosku dłużnika o umorzenie zobowiązań niezaspokojonych w toku
postępowania upadłościowego,

oddala skargę kasacyjną.

(K.L.)

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 31 lipca 2019 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił zażalenie dłużnika (upadłego) S.J. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą R. (dalej – „Dłużnik”, „Upadły”) na postanowienie Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi z dnia 24 stycznia 2019 r. oddalającego, po ponownym rozpoznaniu sprawy, jego wniosek o umorzenie 160 zobowiązań na sumę ponad 32.000.000 zł niezaspokojonych w toku postępowania upadłościowego.

Sąd Rejonowy ustalił m.in., że w dniu 25 maja 2011 r. Dłużnik złożył wniosek o ogłoszenie upadłości z możliwością zawarcia układu.

Postanowieniem z dnia 27 maja 2011 r. Sąd zabezpieczył majątek Dłużnika przez ustanowienie tymczasowego nadzorcy sądowego w osobie T.M. („Tymczasowy nadzorca”).

Postanowieniem z dnia 8 sierpnia 2011 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi ogłosił upadłość Dłużnika z możliwością zawarcia układu, postanowieniem zaś z dnia 25 stycznia 2012 r. zmienił sposób prowadzenia postępowania upadłościowego na postępowanie upadłościowe obejmujące likwidację majątku Dłużnika. Syndykiem masy upadłości został wyznaczony T.M. („Syndyk”).

Początkowo postępowanie upadłościowe było finansowane ze zwrotu podatku VAT i wpłat Upadłego w łącznej kwocie 2.352.219,57 zł. W skład jego majątku wchodził znak towarowy [...] o wartości nominalnej 2.500 zł, ruchomości w postaci maszyn urządzeń, mebli, pojazdów mechanicznych o szacowanej wartości 924.570 zł, własnościowe prawo do bliżej oznaczonego lokalu użytkowego o wartości 121.200 zł, odszkodowania za naniesienia budowlane, a także wielomilionowe należności od partnerów umownych upadłego, m.in. P., Miasta Łódź, M., C., A.

Ze sprzedaży składników majątkowych Upadłego do masy wpłynęło 968.029,07 zł. W końcowym etapie postępowania doszło też do sprzedaży ww. własnościowego prawa do lokalu użytkowego za kwotę 55.000,00 zł netto.

Postanowieniem z dnia 13 marca 2015 r. sędzia-komisarz wyłączyła z masy upadłości Upadłego m.in. jego akcje i udziały w spółkach prawa handlowego oraz wierzytelności wobec pięciu podmiotów na kwotę łącznie ponad 17 milionów złotych. Podstawą ich wyłączenia był uprzedni wniosek Syndyka wskazujący na brak majątku na pokrycie kosztów postępowania, przy niepewności co do wyników prowadzonych postępowań sądowych, a dodatkowo przy uwzględnieniu czasu ich trwania.

Wysokość ostatecznie uznanych wierzytelności w stosunku do upadłego wyniosła 34.071.055,81 zł. Łączne fundusze masy zamknęły się kwotą 6.185.292,84 zł, a wierzyciele upadłościowi zostali spłaceni w 9,37%, tj. do kwoty 3.192.161,12 zł.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że jedną z przyczyn wystąpienia stanu niewypłacalności Dłużnika był brak zapłaty na jego rzecz części sum należnych z tytułu wykonanych prac budowlanych przez kontrahentów. Zwrócił też uwagę, że w 2010 r. nastąpiło zmniejszenie wartości majątku trwałego R. w postaci likwidacji środków trwałych, jak również zmniejszenie kapitałów własnych przez pobranie przez Dłużnika zysków z lat ubiegłych (w kwocie 7.370.040,46 zł). W dniu zaś 19 października 2010 r. Dłużnik wraz z żoną wniósł aportem do W. Sp. z o.o. trzy nieobciążone wówczas rzeczowo, bliżej oznaczone nieruchomości.

W dniu 25 maja 2011 r., po wypowiedzeniu przez finansującego (10 marca 2011 r.), tj. B., umowy leasingu dwóch koparko - ładowarek marki KOMATSU, korzystający z nich Dłużnik zawarł z R.Z. przedwstępną umowę ich sprzedaży za cenę 100.000 zł netto (123.000 zł brutto). Przyrzeczona umowa sprzedaży została zawarta w dniu 16 czerwca 2011 r., przy czym R.Z. zapłacił część ceny w kwocie 110.589,04 zł B., a pozostała jej część w kwocie 12.410,96 zł. została potrącona z wierzytelnością kupującego względem Dłużnika. Tymczasowy nadzorca nie został o tym poinformowany i nie wyrażał zgody na sprzedaż ani przed zawarciem umowy, ani w jego trakcie; nie potwierdził jej też *ex post*.

W dniach 23 i 25 marca 2011 r. Dłużnik sprzedał swojemu teściowi pakiet łącznie 502 akcji serii A oraz 2002 akcje serii B I. S.A. Zgodnie

z dyspozycją § 5 każdej z umów wydanie dokumentów akcji nastąpiło przed podpisaniem umów.

W okresie od 1 sierpnia do 30 września 2012 r. Syndyk ujawnił majątek W. Sp. z o.o. Sp. K. niewskazany wcześniej przez Upadłego w postaci dwóch działek o łącznej powierzchni powyżej 5.000 m² i wartości rynkowej 500.000 - 1.000.000 zł.

Sąd *a quo* ustalił też, że w dniu 7 lutego 2012 r. Upadły złożył wymagane prawem oświadczenie, iż wydał Syndykowi cały swój majątek i wszystkie dokumenty dotyczące działalności upadłej firmy.

Wydanie majątku Syndykowi nastąpiło bez protokolarnego spisania składników majątku i bez sporządzenia spisu przekazanych mu dokumentów. Dokumentacja związana z działalnością gospodarczą Upadłego znajdowała się w jednym budynku („Budynek”), w kilkuset segregatorach i kilku pomieszczeniach. Syndyk miał nieograniczony dostęp do tych pomieszczeń, z wyjątkiem dwóch pokoi: Upadłego i jego żony, do których nie przekazano mu kluczy. W pokoju żony Upadłego znajdowały się dokumenty kilku podmiotów gospodarczych, w których działalność zaangażowany był Upadły, w tym istotne dokumenty dotyczące działalności prowadzonej indywidualnie pod firmą R. (dotyczące m.in. umów o roboty budowlane, telefonów służbowych i samochodów służbowych). Dokumenty znajdujące się w tym pokoju były udostępniane Syndykowi jedynie na wyraźnie skonkretyzowane żądanie, za zgodą Upadłego lub jego żony, w ich obecności.

Do stycznia 2013 r. Upadły nie wydał Syndykowi ani nie udzielał mu – mimo wezwań – informacji co do ruchomości znajdujących się w sekretariacie Budynku, stanowiących składniki masy upadłości, w postaci kasy pancерnej, dwóch laptopów oraz części mebli. Po przeniesieniu (w okresie między 1 października a 30 listopada 2012 r.) biura Syndyka z Budynku w inne miejsce, Syndyk nie miał dostępu do pomieszczeń znajdujących się w Budynku.

Upadły nie wydał również Syndykowi części dokumentów, m.in. umów i korespondencji, niezbędnych do ustosunkowania się przez Syndyka do żądań o usunięcie usterek w związku z gwarancjami udzielonymi przez R. i ustanowionymi na jego rzecz oraz dokumentów dotyczących umów, z tytułu których Upadłemu mogły przysługiwać roszczenia, m.in. umów z Miastem Łódź, P.

w Ł., czy M. Dokumenty nie zostały wydane ani na żądanie Syndyka, wcześniej Tymczasowego nadzorcy, ani na żądanie pełnomocników Syndyka - adwokatów i radców prawnych prowadzących działania zmierzające ku wytoczeniu stosownych powództw o zapłatę. Co najmniej część z tych dokumentów znajdowała się w zamkniętym pokoju żony Upadłego. Pełnomocnicy syndyka wzywali upadłego zarówno do wydania konkretnie określonych dokumentów, jak i udzielenia wyjaśnień dotyczących stanu spraw związanych z rozliczeniem tych umów. Upadły nie wydał dokumentacji i nie udzielił stosownych wyjaśnień. Spotkania, na które Upadły umawiał się celem wyjaśnienia sytuacji związanej z możliwością dochodzenia roszczeń, nie odbywały się z przyczyn leżących po stronie upadłego. Upadły odmawiał spotkań również z pracownikami Syndyka, odsyłając ich na drogę korespondencji mailowej,

Część dokumentacji została wydana Syndykowi w okresie od kwietnia do maja 2013 r. - były to co najmniej 102 segregatory zawierające w szczególności dokumenty dotyczące inwestycji O. i B. na terenie P.

Do sierpnia 2013 r. Upadły, reprezentujący spółkę akcyjną I., nie wydał Syndykowi księgi akcji, aktu założycielskiego tej spółki ani nie udzielił informacji, w jakim biurze maklerskim bądź banku akcje te zostały zarejestrowane.

Dokumenty w postaci umowy konsorcjum dotyczącej inwestycji przy ul. [...] w W. i umowy o wykonanie robót budowlanych zawartej z Urzędem Marszałkowskim w Łodzi nie zostały wydane Syndykowi do zakończenia postępowania.

Dokumentacja dotycząca inwestycji C. nie została wydana w całości; nie wydano - mimo żądania pełnomocników zatrudnionych przez Syndyka - m.in. umowy konsorcjum wykonawców I. S.A. i R. oraz korespondencji pomiędzy konsorcjum a inwestorem co do spornych kwestii.

Wnioskiem z dnia 28 stycznia 2013 r. Syndyk zwrócił się do sędziego-komisarza o podjęcie działań dyscyplinujących upadłego i zobowiązanie upadłego do udzielenia informacji oraz wydania dokumentacji związanej z kontraktami realizowanymi przez upadłego na rzecz różnych podmiotów. Zarządzeniem z dnia 4 lutego 2013 r. sędzia-komisarz wezwała Upadłego do wyjaśnienia powodów, dla

których nie wydał całości dokumentacji Syndykowi. W odpowiedzi na to wezwanie Upadły oświadczył, że nie utrudnia działań Syndyka i wydał wszelką dokumentację związaną z działalnością gospodarczą prowadzoną pod firmą R.

Prowadzona wobec Upadłego, z wniosku jednego z wierzycieli, sprawa o orzeczenie wobec niego zakazu prowadzenia działalności gospodarczej i piastowania określonych prawem funkcji, została zakończona prawomocnym oddaleniem tego wniosku w dniu 22 lipca 2015 r.

Stan postępowań prowadzonych z powództwa Upadłego przedstawia się w ten sposób, że w kilku postępowaniach zasądzono na jego rzecz łącznie kwotę ponad 2,3 mln. zł z bliżej oznaczonymi odsetkami (w tym blisko 1,2 mln. z odsetkami prawomocnie), a kwoty dochodzone w innych postępowaniach wynoszą łącznie blisko 160 mln. zł.

Po zakończeniu postępowania upadłościowego, w wyniku wykonania prawomocnych wyroków, Miasto Łódź wypłaciło Upadłemu kwotę 1.927.276,51 zł. Zgodnie z postanowieniem sędziego-komisarza z dnia 31 sierpnia 2016 r. kwota ta została złożona do depozytu sądowego, a postanowieniem z dnia 18 stycznia 2017 r. sędzia-komisarz nakazała jej wydanie na rzecz Upadłego.

Czyniąc te ustalenia, Sąd Rejonowy uznał za w pełni wiarygodne dokumenty zgromadzone w aktach sprawy, zeznania wszystkich świadków i wyjaśnienia Syndyka. Natomiast wyjaśnieniom Upadłego nie dał wiary w zakresie, w jakim pozostawały one w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w aktach.

O oddaleniu przez ten Sąd wniosku Upadłego zadecydowała ocena, że Upadły nie zdołał wykazać koniecznych przesłanek określonych w art. 369 ust. 1 pkt 1 i 3 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r., poz. 233 ze zm.; dalej – „u.p.n.”), tj., że jego niewypłacalność była następstwem wyjątkowych i niezależnych od niego okoliczności i że wykonywał rzetelnie obowiązki nałożone na niego w postępowaniu upadłościowym. Uznając, że samo wykonywanie obowiązków nie jest wystarczające - musi to bowiem być wykonywanie „rzetelne”, uwzględniające interesy wierzycieli, niepowodujące dodatkowych kosztów ani przedłużenia postępowania czy też

konieczności występowania przez syndyka z wnioskiem o interwencję do sędziego-komisarza i konieczności podejmowania tych interwencji przez sędziego-komisarza - Sąd zwrócił m.in. uwagę, iż o nierzetelności Upadłego świadczą co najmniej: sprzedaż koparek KOMATSU na rzecz R.Z. bez wiedzy i zgody Tymczasowego nadzorcy sądowego, choć była to czynność przekraczająca zwykły zarząd majątkiem, wymagająca takiej zgody – bez znaczenia jest to, czy działanie to było zgodne czy sprzeczne z interesem masy, i to, że Tymczasowy nadzorca, a następnie Syndyk nie podważyli tego działania – jak również, co wynika z ustaleń, brak należytej współpracy z Syndykiem w kwestii wydania dokumentów dotyczących kontraktów realizowanych przed ogłoszeniem upadłości i w zakresie działań służących odzyskaniu wierzytelności służących Upadłemu od kontrahentów. Sąd wyjaśnił, że informacje o niewydaniu tych dokumentów zostały zamieszczone w kolejnych - co najmniej dziesięciu - sprawozdaniach okresowych, a twierdzenia Syndyka co do braku współpracy Upadłego znalazły potwierdzenie w wyjaśnieniach złożonych przez Syndyka przed Sądem oraz w dokumentach stworzonych przez pełnomocników procesowych współpracujących z Syndykiem, którzy wyraźnie stwierdzali, że wzywali upadłego do wydania konkretnych dokumentów i dokumentów tych nie otrzymali, podobnie jak nie uzyskali stosownych wyjaśnień, o które zwracali się do niego, co uniemożliwiało prawidłowe prowadzenie postępowań zmierzających do uzyskania tytułów egzekucyjnych przeciwko dłużnikom Upadłego. Ponadto część najistotniejszych dokumentów znajdowała się w gabinetach Upadłego i jego żony, do których Syndyk miał ograniczony dostęp. W ocenie Sądu pierwszej instancji okoliczność ta została wykazana wszelkimi źródłami dowodowymi, w tym zeznaniami świadków powołanych przez Upadłego - zarówno M.B., jak i M.C. wyraźnie stwierdziły, że do pokoi Upadłego i jego żony Syndyk miał wstęp wyłącznie w obecności Upadłego i jego żony i mógł otrzymywać z tych pokoi dokumenty tylko na wyraźnie skonkretyzowane żądanie. M.C. wyraźnie wskazała też, że w gabinetach tych znajdowały się najistotniejsze dokumenty dotyczące firmy Upadłego.

Sąd Rejonowy podkreślił, że nawet gdyby uznać, iż pojedynczo zachowania te nie przekreślały rzetelności działania dłużnika w postępowaniu, to ze względu na ich wielość, fakt wielokrotnego zwracania przez Syndyka uwagi na te zachowania

i w końcu zaangażowania w stosunki pomiędzy Syndykiem i upadłym sędziego-komisarza, który zarządzeniem musiał dyscyplinować upadłego do udzielenia informacji i zmiany zachowania (zarządzenie sędziego - komisarza zostało wydane w dniu 4 lutego 2013 r., zaś w okresie od kwietnia do maja 2013 r. upadły przekazał syndykowi co najmniej 102 segregatory dokumentów) świadczy o takiej nierzetelności (a co najmniej o braku rzetelności).

Niezależnie od stwierdzenia, że wnioskodawca nie udowodnił przesłanek określonych w art. 369 ust. 1 pkt 1 i 3 u.p.n., Sąd drugiej instancji ocenił również, iż całokształt okoliczności wskazanych w art. 370 ust. 1 u.p.n., tj. możliwości zarobkowe Upadłego, wysokość niezaspokojonych wierzytelności i realność ich zaspokojenia w przyszłości, świadczy o tym, że ma on duże, realne szanse zaspokojenia wszystkich swoich wierzycieli w pełnej wysokości w nieodległej przyszłości, ze względu na roszczenia, które służą mu przeciwko podmiotom takim jak Gmina Miasto Łódź i spółki [...]. Suma roszczeń dochodzonych przez Upadłego w postępowaniach toczących się z jego powództwa wynosi ponad 160 mln. zł, a ponadto w trzech postępowaniach__zapadły już wyroki: dwa prawomocne zasądzające na jego rzecz łącznie ponad dwa miliony złotych i trzeci, nieprawomocny, zasądzający na jego rzecz kwotę blisko 1.150.000 zł samej należności głównej. Na mocy wyroku wydanego sprawie II C 504/13 Gmina Miasto Łódź wypłaciła Upadłemu kwotę ok. 2 mln. zł. Okoliczności dobitnie świadczą o realności wygrania procesów i zaspokojenia wierzycieli do pełnej kwoty przedstawionej do umorzenia, tj. do wysokości ok. 32 mln. zł. Zdaniem Sądu nie znajduje żadnego racjonalnego uzasadnienia oraz akceptacji sytuacja, że zobowiązania Upadłego zostałyby w niniejszym postępowaniu w całości umorzone, a następnie uzyskałby on wielomilionowe przysporzenia majątkowe, które nie byłyby przeznaczone na spłatę niezaspokojonych wierzycieli masy. Deklaracje Upadłego o chęci przeznaczenia tych kwot na spłatę wierzycieli złożone przed Sądem pierwszej instancji po raz pierwszy rozpoznającym wniosek Upadłego nie mają znaczenia prawnego i wydają się mało wiarygodne w kontekście jego działań, skoro po dokonaniu wypłaty sumy zasądzonej na jego rzecz w wyroku II C 504/13 przez Gminę Miasto Łódź i złożeniu tej kwoty do depozytu sądowego jako rachunek

właściwy do wypłaty środków wskazał nie własny rachunek bankowy, ale rachunek swojego pełnomocnika.

Rozpatrując zażalenie dłużnika (upadłego), Sąd Okręgowy stwierdził najpierw, że Sąd pierwszej instancji nie miał możliwości dokonania ponownej oceny zachowania Dłużnika przed powstaniem stanu niewypłacalności, ponieważ okoliczności te zostały już ustalone w toku innych zakończonych postępowań, dlatego też oddalenie wniosku Dłużnika na podstawie niewypełnienia przesłanki z art. 369 ust. 1 pkt 1 u.p.n. było nieuzasadnione.

Przychylił się natomiast do zapatrywania Sądu Rejonowego, że upadły nie spełnił określonej w art. 369 ust. 1 pkt 3 u.p.n., koniecznej przesłanki rzetelnego wykonywania obowiązków nałożonych na niego w postępowaniu upadłościowym, do tego bowiem – jak wyjaśnił - nie wystarczy samo wykonywanie obowiązków, lecz musi to być wykonywanie rzetelne, czyli „w sposób niepowodujący dodatkowych kosztów ani przedłużenia postępowania czy też konieczności interwencji sędziego-komisarza”, zgodne z interesem wierzycieli i wykazujące dobrowolną współpracę dłużnika z syndykiem. Zwrócił bowiem uwagę, że *in casu* Dłużnik uchybił obowiązkowi przekazania Syndykowi całości dokumentacji, gdyż Syndyk nie miał swobodnego dostępu do szeregu dokumentów, w tym dokumentów dotyczących kontraktów, z tytułu których upadłemu mogły przysługiwać roszczenia (m.in. kontraktów z Miastem Łódź, P. w Ł. czy M.), dokumentów koniecznych do ustosunkowania się przez Syndyka do żądań o usunięcie usterek w związku z gwarancjami udzielonymi przez R. oraz dokumentów dotyczących inwestycji C. (m.in. umowy konsorcjum wykonawców I.S.A. i R. oraz korespondencji pomiędzy konsorcjum a inwestorem co do spornych kwestii), gdyż część dokumentów była przechowywana w niedostępnych dla Syndyka i jego pełnomocników gabinetach, tak że mógł uzyskać do nich dostęp jedynie w obecności Upadłego lub jego żony, przy czym musiał się wielokrotnie o ten dostęp upominać i ostatecznie wystąpić do sędziego-komisarza o zdyscyplinowanie upadłego (część dokumentacji została mu wydana w okresie od kwietnia do czerwca 2013 r., dopiero po uprzednim zarządzeniu sędziego-komisarza w celu zobowiązania upadłego do udostępnienia sprawozdania Syndykowi), co bez wątpienia wpłynęło na wydłużenie czasu trwania postępowania. Brak swobodnego dostępu znajduje odzwierciedlenie nie tylko

w wyjaśnieniach i sprawozdaniach Syndyka, ale również w zeznaniach świadków: M.C. oraz M.B.

Zdaniem Sądu odwoławczego o nierzetelności Dłużnika świadczy też sprzedaż za kwotę 100.000,00 zł dwóch koparko-ładowarek, będących jego własnością, do której doszło w dniu 16 czerwca 2011 r., a więc już po zabezpieczeniu majątku Upadłego przez ustanowienie Tymczasowego nadzorcy, bez zgody a nawet wiedzy Tymczasowego nadzorcy sądowego, co jest równoznaczne z przekroczeniem zakresu czynności zwykłego zarządu. Oceny tej nie zmienia fakt, że „zarządca tymczasowy”, a następnie Syndyk, czynności tej w żaden sposób nie podważyli. Sąd odrzucił też twierdzenie Upadłego, że nie wiedział on, iż sprzedaż ta będzie stanowić czynność przekraczającą zwykły zarząd, wskazując, że Dłużnik jako przedsiębiorca i profesjonalista powinien mieć wiedzę oraz dostateczne rozeznanie, iż transakcja sprzedaży majątku ruchomego za kwotę 100.000 zł, w szczególności w realiach postępowania upadłościowego, będzie przekroczeniem czynności zwykłego zarządu.

Za „wielce symptomatyczną” dla oceny zachowania dłużnika Sąd Okręgowy uznał też okoliczność, że uzyskał on kwotę 1.927.276,51 zł po zakończeniu postępowania upadłościowego z tytułu prawomocnych rozstrzygnięć sądowych, która wpłacona została do depozytu sądowego. Następnie dłużnik wniósł o wypłatę tej kwoty na rachunek swojego pełnomocnika, przez co uniemożliwił wierzycielom dochodzenie od niego swoich należności.

Niezależnie od tego Sąd odwoławczy zaakceptował też stanowisko Sądu Rejonowego, że przy ocenie możliwości zarobkowych Upadłego i realności spłaty przez niego niespłaconych w postępowaniu upadłościowym zobowiązań – które zgodnie z art. 370 ust. 1 p.u.n. sąd powinien wziąć pod uwagę przy orzekaniu o umorzeniu całości lub części zobowiązań upadłego - należy brać pod uwagę także potencjał wynikający z ewentualnego przysporzenia na rzecz Upadłego środków uzyskanych z prowadzonych z jego udziałem procesów sądowych. Zwrócił uwagę, że *in casu* Dłużnik dochodzi kwot oscylujących w granicach 160 mln. zł, które nawet przy częściowym uwzględnieniu dają realną możliwość zaspokojenia wierzycieli w całości. Odrzucił też tezę Upadłego, że przy określeniu tych kwot

należało pominąć roszczenie odszkodowawcze przeciwko Gminie Miasta Łódź (na kwotę ponad 147 mln. zł) tylko z tego powodu, iż oszacowanie wysokości szkody Dłużnika wymaga rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Zarazem uznał, że nie ma żadnych podstaw, aby wymagać od sądu upadłościowego, aby analizował poszczególne postępowania, w których skarżący dochodzi swoich należności oraz oceniał prawdopodobieństwo zasadności roszczeń. W rezultacie Sąd drugiej instancji doszedł do wniosku, że ewentualne umorzenie niezaspokojonych zobowiązań upadłego przy obecnym stanie jego zadłużenia i choćby tylko częściowym zasądzeniu na jego rzecz dochodzonych należności, prowadziłoby do zdecydowanego wzbogacenia upadłego kosztem interesu wierzycieli i przeczyło aksjologicznym przesłankom wprowadzenia możliwości takiego umorzenia, które powinno służyć ułatwieniu powrotu upadłego do pracy oraz funkcjonowania w społeczeństwie.

Skargę kasacyjną od postanowienia Sądu Okręgowego wniósł Dłużnik, zaskarżając je w całości. Zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 369 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 38 ust. 1 i z art. 76 ust. 3 p.u.n. oraz art. 369 ust. 1 i 2 w związku z art. 370 ust. 1 i z art. 315 p.u.n., jak również naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 w związku z art. 328 § 2 oraz art. 316 § 1 w związku z art. 391 § 1 i art. 382 k.p.c. Wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i orzeczenie co do istoty sprawy, tj. zmianę postanowienia Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 31 lipca 2019 r., przez uwzględnienie zażalenia i umorzenie w całości zobowiązań upadłego, które nie zostały zaspokojone w postępowaniu upadłościowym, w łącznej kwocie 32.831.761,61 zł, oraz o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego i zażaleniowego, alternatywnie, w przypadku uznania przez Sąd Najwyższy, że nie zachodzą przesłanki do orzeczenia co do istoty sprawy – o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Łodzi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzucane naruszenie art. 233 § 1 w związku z art. 328 § 2 oraz art. 316 § 1 w związku z art. 391 § 1 i art. 382 k.p.c. miało polegać na pominięciu części

materiału procesowego i braku wyczerpujących ustaleń oraz prowadzić do uznania, że Upadły nierzetelnie wykonywał obowiązki nałożone na niego w postępowaniu upadłościowym z możliwością zawarcia układu, w szczególności nie zapoznał Tymczasowego nadzorcy z przedsiębiorstwem Upadłego i z jego księgami rachunkowymi, i nierzetelnie wykonywał obowiązki nałożone na niego w postępowaniu upadłościowym obejmującym likwidację majątku upadłego, w szczególności nie wskazał i nie wydał Syndykowi całego swojego majątku, a także nie wydał wszystkich dokumentów dotyczących jego działalności, majątku oraz rozliczeń, w szczególności ksiąg rachunkowych, innych ewidencji prowadzonych dla celów podatkowych i korespondencji.

Zdaniem skarżącego Sąd Okręgowy nie odniósł swoich ustaleń co do niezapewnienia Syndykowi swobodnego dostępu do bliżej oznaczonej dokumentacji, do zeznań świadków, nie wskazał, dlaczego uznaje je za wiarygodne tylko w tej jednej części, a w pozostałym zakresie nie, jak również – nie rozróżniając należycie postępowania obejmującego likwidację majątku dłużnika i postępowania z możliwością zawarcia układu - nie dokonał oceny, czy zachowanie Upadłego w zakresie zapoznania Tymczasowego nadzorcy z dokumentacją oraz wydania przez niego dokumentów Syndykowi, było zgodne z normami wyrażonymi w art. 59 i art. 57 p.u.n. i nie określił miarodajnych w tym względzie normatywnych wzorców zachowań, co uniemożliwiło prawidłowe wyrokowanie. Dłużnik zwrócił też uwagę, że z zeznań M.C. oraz M.B., do których odwołał się także Sąd drugiej instancji, wynikało m.in., iż Upadły zapoznał Tymczasowego nadzorcę z dokumentacją zaraz po ogłoszeniu upadłości z możliwością zawarcia układu (przekazał Tymczasowemu nadzorcy - Syndykowi całość dokumentacji swojego przedsiębiorstwa) i że odbyło się to przez czynności faktyczne w postaci przejścia Upadłego z nadzorcą sądowym po pokojach biurowych, wskazania miejsca położenia poszczególnych dokumentów i wydania mu kluczy do pomieszczeń. Tymczasem Sąd Okręgowy odwołał się tylko do części zeznań, z których wynikało, że niektóre dokumenty były przechowywane w niedostępnych dla Syndyka gabinetach (pokój żony Upadłego), pomijając przy tym fragmenty wskazujące, iż w pomieszczeniach tych znajdowały się także dokumenty innych spółek, jak również że Syndyk otrzymywał wszystkie dokumenty lub

informacje na ich temat od Upadłego w każdej chwili, kiedy tylko o to poprosił (jego dostęp do pokoju, w którym znajdowała się dokumentacja innych firm upadłego, nie był zatem w istocie ograniczony). Pomiął też fragmenty zeznań, z których wynikało, że tak długo, jak świadkowie pracowali razem z Syndykiem, tj. do lata 2012 r., nie były ze strony Syndyka zgłaszane jakiekolwiek uwagi odnośnie braków dokumentów, ich niekompletności. Nie uwzględnił też, że po zmianie opcji prowadzenia upadłości z postępowania z możliwością zawarcia układu na postępowanie obejmujące likwidację majątku dłużnika, Syndyk nie sporządził żadnego protokołu przekazania, faktycznie nie przejął dokumentacji od Upadłego ani nie zarządził przeniesienia dokumentacji upadłej firmy z pokoju żony Upadłego do innego pokoju, w którym znajdowały się wyłącznie dokumenty upadłej firmy, tylko poprzestał na zapoznaniu się z dokumentacją upadłego w postaci czynności, których dokonał po ogłoszeniu upadłości układowej w sierpniu 2011 r. Przy czym Sąd odwoławczy nie wyjaśnił, czy i dlaczego odmawia ww. zeznaniom (ich fragmentom) wiarygodności, co jest niezgodne z art. 328 § 2 k.p.c. i uniemożliwia Upadłemu merytoryczną kontrolę i polemikę z orzeczeniem odnośnie prawidłowości i poprawności wnioskowania sądu przy orzekaniu. W ocenie skarżącego Sąd ten w ogóle nie wyjaśnił, czy przyjmuje ustalenia Sądu pierwszej instancji za własne w całości lub w części, a jeżeli w części, to dlaczego w pozostałej części ich nie uznaje. Wprawdzie, zdaniem Dłużnika, można się domyślać - wobec braku zaprzeczenia - że przyjął w całości za własne ustalenia Sądu Rejonowego, jednak skoro tak, to powinien też uznać, iż upadły na etapie upadłości układowej zapoznał Tymczasowego nadzorcę z dokumentacją, a wobec faktu, że po zmianie sposobu prowadzenia upadłości Syndyk nie zarządził innego sposobu przejęcia dokumentacji, tylko poprzestał na wcześniejszym zapoznaniu się, tym samym Sąd Okręgowy winien uznać, że doszło do wydania dokumentacji Syndykowi.

Ustosunkowując się do przedstawionej argumentacji należy najpierw stwierdzić, że wbrew wywodom skarżącego Sąd odwoławczy w ogóle nie wypowiadał się co do nierzetelnego wykonywania obowiązków nałożonych na niego w postępowaniu upadłościowym z możliwością zawarcia układu, a w szczególności nie zarzucił mu niezapoznania Tymczasowego nadzorcy z przedsiębiorstwem Upadłego i z jego księgami rachunkowymi ani niewskazania

i niewydania Syndykowi całego swojego majątku. Skupił natomiast swą uwagę na uchybieniu obowiązku przekazania Syndykowi całości dokumentacji - co *implicite* nawiązuje do obowiązku określonego w art. 57 ust. 1 p.u.n. dotyczącego postępowania upadłościowego obejmującego likwidację majątku upadłego – utożsamiając owo uchybienie z niezapewnieniem Syndykowi „swobodnego dostępu” do bliżej oznaczonych dokumentów, co znajdowało potwierdzenie w sprawozdaniu Syndyka i zeznaniach świadków (wskazujących na przechowywanie tych dokumentów w niedostępnych gabinetach) oraz wydaniu części dokumentacji w okresie od kwietnia do czerwca 2013 r., dopiero po uprzednim zarządzeniu sędziego-komisarza w celu zobowiązania Upadłego do udostępnienia dokumentacji Syndykowi. Sąd zwrócił też uwagę, że ze sprawozdań Syndyka wynika, iż wielokrotnie musiał się on upominać o możliwość dostępu do dokumentów.

Poczynione przez Sąd odwoławczy *implicite* ustalenia co do braku swobodnego dostępu Syndyka do wszystkich dokumentów, kojarzone z przechowywaniem części z nich w gabinecie, do którego mógł wejść jedynie w obecności Dłużnika albo jego żony, w istocie nie pozostają w sprzeczności z przywoływanymi przez skarżącego fragmentami zeznań świadków i nie świadczą o ich pominięciu ani uznaniu za niewiarygodne (zeznanie te zostały w całości uznane za wiarygodne przez Sąd Rejonowy). W szczególności zeznanie, że ostatecznie Syndyk zawsze otrzymywał żądane dokumenty, nie oznacza jeszcze swobodnego dostępu do nich ani braku konieczności dopominania się o nie, skoro uzyskanie dostępu wymagało obecności Dłużnika lub jego żony. Ponadto sam skarżący zwraca uwagę, że świadkowie, na których zeznania się powołuje, pracowali razem z Syndykiem tylko do lata 2012 r., co pozostawia otwartą kwestię dostępności dokumentów w późniejszym czasie. Tego zaś czasu dotyczyło niewątpliwie eksponowane przez Sąd Okręgowy ustalenie – w żaden sposób nie podważane przez skarżącego (w ogóle się do niego nie ustosunkował) - że niektóre dokumenty Syndyk otrzymał (od kwietnia do czerwca 2013 r.) dopiero w następstwie interwencji sędziego-komisarza.

Zarzucane w skardze kasacyjnej naruszenie art. 369 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 38 ust. 1 i z art. 76 ust. 3 p.u.n. miało polegać na uznaniu, że art. 369 ust. 1

pkt 3 p.u.n. znajduje zastosowanie do postępowania w przedmiocie ogłoszenia upadłości przy jednoczesnym zabezpieczeniu majątku dłużnika w postaci ustanowienia tymczasowego nadzorcy sądowego, a w konsekwencji uznaniu, że Dłużnik nierzetelnie wykonywał obowiązki nałożone na niego w postępowaniu o ogłoszenie upadłości, w szczególności przez to, że dokonał bez zgody i wiedzy Tymczasowego nadzorcy sprzedaży majątku. Zdaniem skarżącego, wbrew założeniu Sądu odwoławczego, ocena rzetelnego wykonywania obowiązków nałożonych na upadłego w postępowaniu upadłościowym, dokonywana przez sąd na podstawie art. 369 ust. 1 pkt 3 p.u.n., nie obejmuje zachowań dłużnika na etapie postępowania w przedmiocie ogłoszenia upadłości, kiedy dłużnik nie był jeszcze upadłym i nie był pozbawiony prawa rozporządzania swoim majątkiem. Za takim stanowiskiem przemawiać ma wykładnia literalna art. 369 ust. 1 pkt 3 p.u.n., gdyż przepis ten stanowi o rzetelnym wykonywaniu obowiązków przez „upadłego”, a zgodnie z art. 185 ust. 1 p.u.n. upadłym jest ten, wobec kogo wydano postanowienie o ogłoszeniu upadłości. Za taką (wąską) interpretacją przemawiać mają także względy aksjologiczne, które legły u podstaw wprowadzenia przez ustawodawcę art. 369 i art. 370 u.p.n., tj. umożliwienie uczciwemu dłużnikowi nowego startu życiowego, wolnego od obciążeń, wzmacniane przez późniejszą ewolucję rozwiązań ustawowych, rozszerzających przywilej w postaci umorzenia niespłaconych zobowiązań. Zachowanie dłużnika przed ogłoszeniem upadłości mogłoby być co najwyżej oceniane przy badaniu przesłanek określonych w art. 369 ust. 1 pkt 1 i 2 p.u.n. lub przy stosowaniu art. 373 p.u.n.

Skarżący wyraził też pogląd, że tymczasowy nadzorca sądowy ma co do zasady kontrolować czynności i decyzje dłużnika, określając wykaz czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu. Zważywszy zaś, że *in casu* Tymczasowy nadzorca nie sporządził wykazu takich czynności, a dłużnik prowadził bardzo duże przedsiębiorstwo budowlane, zatrudniał ok. 500 osób, realizował inwestycje budowlane o wartości kilkudziesięciu milionów złotych, użytkował w różnych formach prawnych (własność, leasing, najem, dzierżawa, itp.) szereg składników majątkowych, które w zależności od potrzeb danego zadania inwestycyjnego kupował, sprzedawał, leasingował, dzierżawił, najmował, itp., co było normalną eksploatacją i pobieraniem pożytków i mieściło się w zakresie

czynności zwykłego zarządu, i miał prawo oraz obowiązek prowadzić firmę tak, aby dotrwała w jak najlepszym stanie do dnia rozpoznania wniosku o ogłoszenie upadłości, to logicznym jest, iż zachowanie Dłużnika na tym etapie było kontrolowane na bieżąco przez Tymczasowego nadzorcę i sąd, a ewentualne negatywne konsekwencje jego zachowania mogły być oceniane tylko na podstawie art. 38 ust. 1 w związku z art. 76 ust. 3 oraz art. 40 p.u.n., a nie na podstawie art. 369 ust. 1 pkt 3 p.u.n.

Ponadto, w ocenie Dłużnika, art. 369 ust. 1 pkt 3 p.u.n. jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 38 ust. 1 p.u.n., co oznacza, że wszelkie decyzje dłużnika podejmowane przed ogłoszeniem upadłości nie mogą być brane pod uwagę przez sąd dokonujący oceny rzetelności zachowania upadłego w postępowaniu upadłościowym. W konsekwencji to, czy Dłużnik informował Tymczasowego nadzorcę oraz czy uzyskał jego zgodę na dokonanie sprzedaży dwóch koparko-ładowarek, jako dotyczące okresu, który nie jest i nie może być przedmiotem kognicji sądu rozstrzygającego wniosek upadłego w trybie art. 369 ust. 1 pkt 3 p.u.n., nie ma w ogóle znaczenia.

Niezależnie od tego skarżący wyraził pogląd, że sprzedaż dwóch koparko-ładowarek nie stanowiła czynności przekraczającej zakres zwykłego zarządu, w związku z czym nie wymagała zgody Tymczasowego nadzorcy. Nawet zaś gdyby przyjąć, że zgoda była niezbędna, to jej uzyskanie albo nieuzyskanie nie przesądza jeszcze braku rzetelności upadłego w wykonywaniu swoich obowiązków, gdyż stosownie do art. 63 k.c. zgoda taka może być wyrażona także po dokonaniu czynności.

Wbrew wywodom skarżącego nie można jednak uznać, że wykładnia literalna art. 369 ust. 1 pkt 3 p.u.n. prowadzi do jednoznacznych wniosków. Odwołanie się do pojęcia upadłego jest zrozumiałe, ponieważ orzeczenie o umorzeniu w całości lub części zobowiązań, które nie zostały zaspokojone w postępowaniu upadłościowym, może dotyczyć jedynie upadłego, a nie dłużnika, w stosunku do którego nie ogłoszono upadłości. Z kolei zestawienie przedmiotowego przepisu z art. 373 ust. 1 pkt 4 p.u.n., który przewiduje możliwość orzeczenia przez sąd pozbawienia prawa prowadzenia działalności gospodarczej

na własny rachunek oraz pełnienia oznaczonych funkcji (m.in.) osoby, która ze swej winy „jako upadły” w toku postępowania upadłościowego nie wykonała innych obowiązków ciążących na nim z mocy ustawy lub orzeczenia sądu albo sędziego-komisarza, albo też w inny sposób utrudniała postępowanie – co sugeruje ujęcie węższe – może uzasadniać szerszą interpretację art. 369 ust. 1 pkt 3 p.u.n. kwestionowaną przez skarżącego. Trzeba też zauważyć, że art. 373 ust. 1 pkt 2 i 3 p.u.n. wprost dotyczą uchybień, które miały miejsce „po ogłoszeniu upadłości”. Również względy aksjologiczne wspierają ujęcie szersze, gdyż nie ma wątpliwości, że przywilej umorzenia zobowiązań miał być zarezerwowany dla osób uczciwych i postępujących rzetelnie, a z tego punktu widzenia nie ma znaczenia, czy dłużnik zachowywał się nierzetelnie, naruszając zakres kompetencji przewidziany w art. 76 ust. 3 p.u.n. wprost (na etapie właściwego postępowania upadłościowego) czy też w związku z art. 38 ust. 1 p.u.n. (na etapie postępowania w przedmiocie ogłoszenia upadłości), narażając się na negatywne konsekwencje określone w art. 40 ust. 1 p.u.n.

Odrębną kwestią jest prawidłowość oceny Sądu Okręgowego, że sprzedaż dwóch koparko-ładowarek przekraczała zakres czynności zwykłego zarządu. W tej kwestii należy przypomnieć, że - co pomija skarżący – Sąd ten miał na względzie i podkreślił, iż sprzedaż ta, za cenę w wysokości 100.000 zł, nastąpiła już „w realiach postępowania upadłościowego”. Okoliczność ta jest oczywiście istotna, gdyż czym innym jest sprzedaż tego rodzaju pojazdów dokonana w ramach dużego, dobrze prosperującego przedsiębiorstwa budowlanego, a czym innym taka sama sprzedaż dokonana przez dłużnika niewypłacalnego.

Ze względu na potencjalne faktyczne skutki takiej sprzedaży, nawet przy założeniu jej nieważności, nie można też uznać, że problem rozwiązuje sama ewentualność udzielenia zgody następczej przez Tymczasowego nadzorcę. Dla oceny bowiem rzetelności działania Dłużnika miałyby ona znaczenie, gdyby to on sam zwrócił się do nadzorcy o udzielenie takiej następczej zgody, co *in casu* nie miało miejsca.

Sformułowany w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 369 ust. 1 i 2 w związku z art. 370 ust. 1 i z art. 315 p.u.n. miał polegać na przyjęciu, że przy

ocenie możliwości zarobkowych upadłego i realności spłaty przez niego zobowiązań, które nie zostały zaspokojone w postępowaniu upadłościowym, należy brać pod uwagę potencjał wynikający z ewentualnego przysporzenia na rzecz Upadłego majątku w postaci wierzytelności i praw majątkowych wyłączonych na podstawie art. 315 p.u.n. przez sędziego-komisarza z masy upadłości wobec niemożności ich zbycia. Skarżący zwrócił uwagę, że sędzia-komisarz w uzasadnieniu postanowienia z dnia 13 marca 2015 r., wyłączającym na wniosek Syndyka z masy upadłości wierzytelności, akcje, udziały i inne prawa majątkowe, stwierdził, iż Syndyk za zgodą rady wierzycieli podejmował próby sprzedaży praw majątkowych upadłego w postaci udziałów i akcji w spółkach prawa handlowego, ale próby te nie przyniosły powodzenia ze względu na fakt, że spółki są w złej kondycji finansowej, wierzytelności zaś pochodzą od podmiotów, które są w upadłości likwidacyjnej, bądź w trudnej sytuacji finansowej. Sędzia-komisarz ustalił też, że o wierzytelności upadłego toczą się spory sądowe, których czas trwania trudno przewidzieć. W konkluzji stwierdził, że składnik majątkowy jest nieatrakcyjny z uwagi na niewypłacalność dłużników, bądź toczące się spory sądowe, których wynik na dzień dzisiejszy jest niepewny.

Zdaniem wnioskodawcy majątek Upadłego, którym prawo zarządzania i rozporządzania Upadły odzyskał na mocy postanowienia sędziego-komisarza o wyłączeniu z masy upadłości, nie powinien być brany pod uwagę przez sąd rozpoznający wniosek o umorzenie zobowiązań niezaspokojonych w postępowaniu upadłościowym złożony na podstawie art. 369 ust. 1 p.u.n. Przy ocenie zaś możliwości zarobkowych Upadłego i realności spłaty przez niego zobowiązań, które nie zostały zaspokojone w postępowaniu upadłościowym, w ogóle nie należy brać pod uwagę ewentualnego przysporzenia na rzecz Upadłego środków uzyskanych z prowadzonych z jego udziałem procesów sądowych, zwłaszcza bez analizy przez sąd upadłościowy poszczególnych postępowań oraz oceny prawdopodobieństwa zasadności roszczeń. Ocena możliwości zarobkowych powinna uwzględniać aktualną sytuację majątkową i zdrowotną zobowiązanego, jego możliwości znalezienia pracy w miejscu zamieszkania, możliwość przyuczenia lub zmiany dotychczasowego wykonywanego zawodu lub zajęcia, co związane jest z cechami osobistymi zobowiązanego.

Ponadto, zdaniem skarżącego, do postanowienia sędziego- komisarza należy stosować art. 365 § 1 k.p.c., co oznacza, że postanowienie o wyłączeniu z masy upadłości wierzytelności i innych praw majątkowych upadłego z powodu niemożności ich zbycia i ustalenia poczynione w tym orzeczeniu wiążą inne sądy, w tym także sąd orzekający na podstawie art. 369 ust. 1 i 2 w związku z art. 370 ust. 1 p.u.n. o umorzeniu zobowiązań upadłego, które nie zostały zaspokojone w postępowaniu upadłościowym.

Rozpatrując przedstawiony zarzut, należy najpierw stwierdzić, że nieskuteczność argumentów zmierzających do podważenia stanowiska Sądu Okręgowego, iż dłużnik nie wykonywał rzetelnie obowiązków nałożonych na niego w postępowaniu upadłościowym, sprawia, że przedmiotowy zarzut traci na znaczeniu.

Ubocznie można jednak wskazać, że ze względu na brak zarzutu naruszenia art. 365 § 1 k.p.c. spod oceny Sądu Najwyższego uchyla się kwestia związania sądu upadłościowego postanowieniem sędziego-komisarza wydanym na podstawie art. 315 p.u.n.

Ponadto skarżący pomija, że o wyłączeniu na podstawie art. 315 p.u.n. z masy upadłości określonych składników majątkowych może zadecydować – w przypadku wierzytelności - wzgląd na sprawność postępowania upadłościowego (odległa perspektywa ich zaspokojenia), który w przypadku oceny podejmowanej na podstawie art. 370 ust. 1 p.u.n. traci znaczenie.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

(K.L.)

[as]